

POSTANOWIENIE

Dnia 14 grudnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Romualda Spyt

w sprawie z wniosku K. Spółki z o.o. w [...] przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w [...] z udziałem zainteresowanego M.W. o podstawę wymiaru składek, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 14 grudnia 2016 r., zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 19 listopada 2015 r., sygn. akt III AUa .../14,

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zażaleniowego.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w [...] dwiema decyzjami z dnia 28 września 2012 r. stwierdził, że M. W. - jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek K. Sp. z o.o. w [...] - podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, odpowiednio za okres od 3 listopada 2008 r. do 30 listopada 2008 r. i od 6 grudnia 2008 r. do 24 grudnia 2008 r.

Sąd Okręgowy w [...] wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2014 r. oddalił odwołania od obu decyzji.

Sąd pierwszej instancji poczynił następujące ustalenia faktyczne: K. Sp. z o.o. z siedzibą w [...] jest wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził kontrolę u płatnika składek, w wyniku której ujawniono, że M. W. w okresie od 3 listopada 2008 r. do 30 listopada 2008 r. oraz od 6 grudnia 2008 r. do 24 grudnia 2008 r. nie został zgłoszony do obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego z tytułu wykonywania pracy na rzecz K. Sp. z o.o. na podstawie umów cywilnoprawnych nazwanych przez strony „umowami o dzieło”, lecz będących w istocie umowami zlecenia. Do wynikających z umów obowiązków ubezpieczonego należało wykonywanie czynności polegających na cięciu wyrobów - wycinaniu pewnych elementów metalowych przy użyciu prasy. Nie określono natomiast zindywidualizowanego dzieła - wymiernego rezultatu, który miał być osiągnięty przez ubezpieczonego. Przychód z tytułu wykonania przedmiotowych umów był przekazywany do dyspozycji M.W. w miesiącu następnym, tj. w grudniu 2008 r. i w styczniu 2009 r. Podstawy wymiaru składek za listopad 2008 r. wynoszą zatem 0,00 zł; za grudzień 2008 r. - 1198,80 zł za ubezpieczenia emerytalne i rentowe, 0,00 zł za ubezpieczenie chorobowe, 1198,80 zł za ubezpieczenie wypadkowe oraz 1063,82 zł za ubezpieczenie zdrowotne, a za styczeń 2009 r. - 1933,00 zł za ubezpieczenia emerytalne i rentowe, 0,00 zł za ubezpieczenie chorobowe, 1933,00 zł za ubezpieczenie wypadkowe oraz 1715,34 zł za ubezpieczenie zdrowotne.

Sąd Okręgowy przy ustalaniu stanu faktycznego oparł się na dołączonych do akt sprawy dokumentach oraz aktach organu rentowego, a nadto na dowodzie z zeznań świadków. Odwołujący się nie przedstawił żadnych dokumentów na poparcie swojego stanowiska w sprawie i nie wykazał, że dokumentacja ZUS oraz wywodzone z niej twierdzenia mijają się z prawdą. W szczególności, odwołujący się nie przedstawił pisemnych umów z ubezpieczonym.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, odwołanie jest nieuzasadnione w świetle unormowań art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz 81 ust. 1 ustawy o

świadczeniach zdrowotnych. W przedmiotowej sprawie należało rozważyć charakter umowy zawartej pomiędzy odwołującym się a zainteresowanym, abstrahując od nadanej jej przez strony nazwy. W praktyce zatem zbadać należało, jaki był rzeczywisty zamiar stron, co strony chciały uzyskać i czy rzeczywiście zawarto umowę o dzieło, zgodnie z nazwą. W tym zakresie, po poczynieniu wskazanych wyżej ustaleń faktycznych, nie można uznać, by w niniejszej sprawie w istocie strony zawarły umowę o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Sporne umowy nie dają się tak zakwalifikować, mimo użytej nazwy, gdyż elementy faktycznie występujące w praktyce ich wykonywania, czyli rzeczywista treść stosunku prawnego łączącego strony, wskazują, że były to *de facto* umowy zlecenia, o jakich mowa w art. 734 § 1 k.c. Wykonywanie jednorazowych, powtarzających się czynności mających charakter techniczny nie może być potraktowane jako zobowiązanie do wykonania określonego dzieła. Nie spełniają one bowiem podstawowego warunku, jaki art. 627 k.c. formułuje w stosunku do umów o dzieło - nie polegają na osiągnięciu określonego, postrzegalnego i dającego się wyodrębnić rezultatu. Faktycznie były to czynności starannego działania. W niniejszym przypadku nie można mówić o żadnym twórczym elemencie, który jest charakterystyczny dla umów o dzieło, lecz raczej o prostych i powtarzalnych czynnościach o charakterze technicznym, co oznacza staranne działanie. Nie można umów o dzieło sprowadzać jedynie do dzieł o charakterze autorskim, jednak co do zasady umów takich nie można wiązać z wykonywaniem powtarzalnych czynności technicznych, nieprowadzących do powstania zindywidualizowanego rezultatu. Ustalone w sprawie okoliczności faktyczne wskazują, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umów o dzieło, gdyż przedmiotem umów były określone czynności, a nie osiągnięcie konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. *De facto* były to zatem umowy starannego działania, mające charakter umów zlecenia.

Na skutek apelacji odwołującego się, Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 19 listopada 2015 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd drugiej instancji podzielił ten zarzut apelacji, który odnosi się do nierozpoznania przez Sąd Okręgowy istoty sprawy. Zarówno w doktrynie, jak i w

orzecznictwie podkreśla się, że nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia. W tym przypadku Sąd pierwszej instancji zaniechał ustalenia faktów leżących u podstaw zawartych z M. W. umów, mając na uwadze stan postępowania dowodowego, w którym pominięto istotne jego elementy, a nadto nie rozpoznano szeregu wniosków dowodowych odwołującej się spółki. Jak bowiem wynika z treści pisma procesowego K. Sp. z o.o. z dnia 21 stycznia 2013 r., odwołująca się spółka złożyła między innymi wniosek o dopuszczenie dowodów z dokumentów w postaci akt kontroli znajdujących się w aktach postępowania przed organem rentowym oraz o dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczności wskazane w treści tego pisma. Wnioski te nie zostały w ogóle rozpoznane przez Sąd pierwszej instancji, w szczególności Sąd nie wezwał do osobistego stawiennictwa odwołującej się Spółki celem przesłuchania w charakterze strony, nie wydał też postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych strony w sytuacji, gdy dowodów tych nie przeprowadził. Jednocześnie, jak wskazuje na to treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd ten oparł swoje ustalenia faktyczne na dołączonych do akt sprawy dokumentach oraz aktach ZUS, w tym na treści akt kontrolnych, podczas gdy akta rentowe załączone do akt sądowych zawierają jedynie dwie decyzje z dnia 28 września 2012 r. Powyższe oznacza, że Sąd Okręgowy przywołał w stanie faktycznym sprawy akta kontroli ZUS, którymi faktycznie nie dysponował w czasie rozpoznawania sprawy. Sąd ten nie dysponował też dokumentami w postaci dwóch umów o dzieło i załącznikami do tych umów, zawartych pomiędzy Sp. K. a M. W. jako wykonawcą wchodzącym w skład grupy, pomimo że przesłuchany w sprawie świadek P. M. zeznał, iż takie umowy były sporządzane na piśmie. Taki sposób procedowania w sposób rażąco narusza normę art. 328 § 2 k.p.c., zgodnie z którym uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie ustalenie faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł, i przyczyn dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w rozumieniu art. 328 § 2 k.p.c. nie może oczywiście odnosić się do hipotetycznych ustaleń, które w ocenie Sądu mają miejsce, ale opierać się na faktach mających

istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, które równocześnie stanowią przedmiot dowodu (art. 227 k.p.c.). Oczywistym jest tu stwierdzenie, że przedmiot dowodu winien być znany Sądowi orzekającemu i możliwy do weryfikacji na etapie postępowania przed Sądem rozpoznającym apelację. W kontekście powyższego, uwaga Sądu pierwszej instancji, jakoby odwołujący się nie przedstawił żadnych dokumentów na poparcie swego stanowiska w sprawie i nie wykazał, że dokumentacja ZUS oraz wywodzone z niej stwierdzenia mijają się z prawdą pozostaje w ewidentnej sprzeczności z materiałem dowodowym sprawy.

Za uzasadnione Sąd Apelacyjny uznał też te zarzuty apelacji odwołującej się spółki, które odnoszą się do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa procesowego. I tak, Sąd Okręgowy procedował w sprawie z naruszeniem art. 227 k.p.c. w związku z art. 245 k.p.c. Stosownie do treści tego drugiego przepisu, dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie. Na obecnym etapie postępowania przedwczesną jest oczywiście ocena wagi tego dowodu i jego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, jednakże skarżący wskazał, że w aktach sprawy nie było tego dokumentu, zaś Sąd nie wezwał skarżącego do jego złożenia. Sąd pierwszej instancji naruszył także normy z art. 236 k.p.c. i art. 299 k.p.c., przez nierozpoznanie wniosku dowodowego strony z pisma procesowego z dnia 21 stycznia 2013 r. i to w sytuacji, gdy odwołująca się spółka kwestionowała podstawę faktyczną i prawną obu decyzji organu rentowego.

W konsekwencji opisanych naruszeń przepisów prawa procesowego, Sąd Okręgowy nie ustalił stanu faktycznego sprawy, zaś jak wynika z analizy materiału dowodowego, część zasadniczych ustaleń faktycznych została sporządzona w oparciu o dowody, którymi Sąd w ogóle nie dysponował. Tak przeprowadzone postępowanie dowodowe niweczy skutki podjętych przez Sąd czynności procesowych i pozwala na stwierdzenie, że w sprawie istnieje konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

W zażaleniu na powyższy wyrok organ rentowy wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do

ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od odwołującego się kosztów postępowania zażaleniowego. W uzasadnieniu zażalenia wskazano, że całość akt płatnika składek została przekazana do Sąd Okręgowego i dołączona do jednej z wielu spraw toczących się z odwołania spółki od decyzji zapadłych w wyniku przeprowadzonego w jej siedzibie postępowania kontrolnego. Sąd Apelacyjny mógł zatem z łatwością ustalić, gdzie znajdują się wspomniane akta i zażądać ich dołączenia do niniejszej sprawy. Co do dowodu z przesłuchania stron, ma on fakultatywny charakter i Sąd pierwszej instancji słusznie odstąpił od jego przeprowadzenia. Natomiast pozostałe dowody zawnioskowane w apelacji płatnika składek mogą być przeprowadzone przez Sąd Apelacyjny. Względy ekonomii procesowej przemawiają przeciwko wydaniu w niniejszej sprawie wyroku kasatoryjnego.

Płatnik składek w odpowiedzi na zażalenie wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Analizę trafności zaskarżonego wyroku rozpocząć wypada od wyjaśnienia celu regulacji wprowadzonej do Kodeksu postępowania cywilnego przez art. 1 pkt 39 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 233, poz. 1381 - dalej: "ustawa nowelizująca") oraz zakresu kognicji Sądu Najwyższego przy rozpoznawaniu nowego środka odwoławczego.

Powołanym przepisem, w art. 394¹ k.p.c. nadano nowe brzmienie § 1 i 3, a ponadto dodano § 1¹, zgodnie z którym zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje także w razie uchylecia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Znowelizowany art. 394¹ k.p.c. stosuje się do zaskarzania orzeczeń wydanych po dniu 3 maja 2012 r. (art. 9 ust. 6 i art. 11 ustawy nowelizującej). W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej podkreślono, że, według założeń obecnego modelu postępowania cywilnego, druga instancja stanowi instancję merytoryczną, w ramach której rozstrzygnięcie sprawy powinno nastąpić *ex novo* i zakończyć się

podjęciem merytorycznego rozstrzygnięcia kończącego spór między stronami. Zbyt częste uciekanie się do uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji z równoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania prowadzi do wypaczenia tego założenia i przedłużenia postępowania, w związku z czym celowe jest zapewnienie Sądowi Najwyższemu możliwości kontroli tego rodzaju rozstrzygnięć (zob. Druk Sejmowy nr 4332, VI kadencji).

Istotnie, postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny, co oznacza, że sąd drugiej instancji nie może ograniczać się do oceny zarzutów apelacyjnych, lecz musi - niezależnie od ich treści - dokonać ponownych własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55). Zasadne wniesienie apelacji powinno zatem prowadzić przede wszystkim do wydania orzeczenia reformatoryjnego, a wyjątkowo tylko orzeczenia kasatoryjnego. Z art. 386 k.p.c. wynika, że sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w trzech wypadkach: w razie stwierdzenia nieważności postępowania (art. 386 § 2 k.p.c.), w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.).

Rozważając charakter zażalenia wprowadzonego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., Sąd Najwyższy już niejednokrotnie wyjaśniał, że kontrola dokonywana w ramach tego środka powinna mieć charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji, bez wkraczania w kompetencje sądu *in merito*. Oznacza to, że w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia na orzeczenie o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy poddaje kontroli prawidłowość stwierdzenia nieważności postępowania przez sąd drugiej instancji, a jeżeli przyczyną orzeczenia kasatoryjnego były przesłanki określone w art. 386 § 4 k.p.c. - bada, czy sąd drugiej instancji prawidłowo pojmował wskazane w tym przepisie przyczyny uzasadniające uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji i czy jego merytoryczne stanowisko uzasadniało taką ocenę postępowania sądu pierwszej instancji. Innymi słowy, bada czy rzeczywiście sąd pierwszej instancji nie

rozpoznał istoty sprawy albo czy rzeczywiście wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Dokonywana kontrola ma przy tym charakter czysto procesowy, co oznacza, że Sąd Najwyższy nie może wkraczać w merytoryczne kompetencje sądu drugiej instancji rozpoznającego apelację. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy orzeczenia, zarezerwowanej wyłącznie do przeprowadzenia w postępowaniu kasacyjnym. Z tej przyczyny odmienne ujęcie zakresu kognicji Sądu Najwyższego w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia przewidzianego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. trzeba uznać za niedopuszczalne (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2012 r., I CZ 136/12; z dnia 25 października 2012 r., I CZ 139/12; z dnia 25 października 2012 r., I CZ 143/12; z dnia 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12; z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12; z dnia 28 listopada 2012 r., III CZ 77/12; z dnia 15 lutego 2013 r., I CZ 5/13; z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CZ 21/13 i z dnia 23 maja 2013 r., IV CZ 50/13, niepublikowane).

W przepisie 386 § 4 k.p.c. zostały sformułowane dwie przyczyny uchylenia wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Są nimi nierozpoznanie przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy i konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Obie te przesłanki legły też u podstaw zaskarżonego orzeczenia kasatoryjnego Sądu Apelacyjnego.

Odnośnie pierwszej z powołanych przesłanek uchylenia wyroku do ponownego rozpoznania w orzecznictwie Sądu Najwyższego zauważa się, że Kodeks postępowania cywilnego posługuje się pojęciem "istota sprawy" w wielu miejscach i w różnych kontekstach normatywnych. O wdaniu się w spór lub złożeniu wyjaśnień co do istoty sprawy jest mowa w art. 25 § 2, art. 202, 221, 1105 § 3, art. 1124, o odpowiedzialności co do istoty sprawy - w art. 105 § 2, o orzekaniu (rozstrzyganiu, wyrokowaniu) co do istoty sprawy - w art. 386 § 1 i 4, art. 393⁸ § 2, art. 393¹⁵, 405, 412 § 3, art. 477¹⁴ § 2 i 3, art. 479³⁴ § 2, art. 518, 519¹ § 1, art. 521, 523, 524 § 1, art. 576 § 1, a o środku zaskarżenia co do istoty sprawy - w art. 394 § 1 pkt 9. Niekiedy - jak w art. 73 § 2 i art. 81 - Kodeks posługuje się zbliżonym znaczeniowo zwrotem "istota spornego stosunku prawnego". Ten przegląd unaocznia, że ilekroć ustawodawca odwołuje się do pojęcia "istota sprawy", zawsze

nawiązuje do jej meritum, a więc do tych czynników postępowania, które warunkują orzeczenia o istocie żądań i twierdzeń stron. Przeważnie ustawodawca czyni to zresztą w celi odróżnienia zagadnień merytorycznych od kwestii czysto procesowych (formalnych, incydentalnych, wypadkowych). "Rozpoznanie istoty sprawy" jest pojęciem węższym niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle, jak też, że nie może być utożsamiane ani kojarzone z rozpoznaniem tylko kwestii formalnoprawnych. Może ono bowiem oznaczać wyłącznie zbadanie materialnej (istotnej) podstawy żądania pozwu oraz, ewentualnie, merytorycznych zarzutów pozwanego; a zatem a contrario, nierozpoznanie istoty sprawy to zaniechanie przez sąd tego właśnie badania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22).

W judykaturze pojęcie to interpretowane jest jako wadliwość rozstrzygnięcia polegająca na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony z powodu bezpodstawnego przyjęcia, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC z 1999 nr 1, poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, LEX nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, LEX nr 519260; z dnia 9 listopada 2012 r., LEX nr 1231340; z dnia 26 listopada 2012 r., I CZ 147/12, LEX nr 1284698 oraz wyroki tego Sądu z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 nr 3, poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635.; z 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2). Przykładami nierozpoznania istoty sprawy jest oddalenie powództwa przez sąd pierwszej instancji z uwagi na przyjęcie braku legitymacji procesowej strony albo w wyniku stwierdzenia wygaśnięcia lub przedawnienia roszczenia bez przeprowadzenia pełnego postępowania dowodowego - w wypadku, kiedy sąd drugiej instancji nie podzielił stanowiska o wystąpieniu tych podstaw oddalenia żądań (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22; z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 357/00, LEX nr 55513). Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy lub zaniechał w ogóle

zbadań materialnej podstawy żądania; pominął całkowicie merytoryczne zarzuty zgłoszone przez stronę; rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej niż zgłoszona w pozwie; nie uwzględnił (nie rozważył) wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych czy prawnych rzutujących na zasadność roszczenia powoda.

Nie stanowi natomiast nierozpoznania istoty sprawy niewzięcie pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy lub nierozważenie wszystkich okoliczności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 330/10, LEX nr 885041), bądź wszystkich wchodzących w grę podstaw odpowiedzialności pozwanego i nieustalenie wysokości szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, Lex Polonica nr 405129). Co do zasady zatem przez pojęcie "nierozpoznania istoty sprawy" należy rozumieć nierozstrzygnięcie żądań stron, czyli niezafatwienie przedmiotu sporu. W świetle wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej tego zwrotu, należy przyjąć, że wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego - poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości - nie uzasadniają uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd drugiej instancji władny jest we własnym zakresie uzupełnić postępowanie dowodowe, a granice aktywności dowodowej tego sądu wyznacza art. 386 § 4 k.p.c. Przepis ten jest podstawą do uchylecia wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania, jeśli postępowanie dowodowe w sprawie miałyby być przeprowadzone w całości.

Wracając na grunt niniejszej sprawy wypada stwierdzić, że nie została spełniona żadna ze wskazanych w art. 386 § 4 k.p.c. przesłanek uchylecia wyroku. Nie można bowiem łączyć nierozpoznania istoty sprawy z brakami materiału dowodowego, w oparciu o który dokonano ustalenia stanu faktycznego sprawy, do jakiego odniesiono subsumcję przepisów prawa materialnego. Trzeba zauważyć, że przedmiot toczącego się sporu sądowego określiła treść zaskarżonych decyzji organu rentowego i odwołania płatnika składek od tych decyzji, a ściślej – istnienie podlegania zainteresowanego z mocy art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz 81

ust. 1 ustawy o świadczeniach zdrowotnych obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu z tytułu zawartych z płatnikiem składek umów nazwanych przez strony umowami o dzieło (art. 627 k.c.), a będących - według Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c.). Te okoliczności były też przedmiotem analizy Sądu Okręgowego, który poczynił w tym zakresie stosowne ustalenia i poddał je ocenie prawnej z punktu widzenia właściwych przepisów. Rozpoznał zatem i rozstrzygnął istotę sprawy.

Z zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wytycznych dla Sądu Okręgowego wynika, że przyczyną uchylenia orzeczenia pierwszoinstancyjnego była konieczność przeprowadzenia dowodu z pełnych akt organu rentowego oraz rozpoznania wniosków dowodowych płatnika składek, także tych zawartych w apelacji. Nie oznacza to jednak potrzeby przeprowadzenia przez sąd odwoławczy całego postępowania dowodowego i nie usprawiedliwia uchylenia wyroku z jednoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, skoro w postępowaniu pierwszoinstancyjnym przeprowadzono dowód z akt składkowych (choć niekompletnych) oraz z zeznań świadków. Wskazane braki materiału dowodowego mogą być uzupełnione w ramach postępowania apelacyjnego, a cały zgromadzony materiał powinien zostać oceniony przez Sąd drugiej instancji i stanowić podstawę ustaleń faktycznych niezbędnych dla subsumcji przepisów prawa materialnego mających zastosowanie w rozstrzygnięciu sporu.

Wobec naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 386 § 4 k.p.c., Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c. orzekł jak w sentencji.